

Szanowni Państwo.

Przedmiotem rozważań naszego spotkania jest współpraca w zakresie jednego z największych projektów ludzkości. Projekt taki wymaga głębokiego namysłu, nie tylko po stronie ekonomii i polityki... Bo ludzie i społeczeństwa to nie tylko polityka i ekonomia. Na szczęście. To przede wszystkim byty, które mają swoje wartości, dążenia i swoje przepisy na szczęśliwe życie. I dalece to wykracza poza normy polityczne czy formalno-prawne.

Projekt, o którym tutaj mówimy, czyli „One Belt – One Road”, zaproponowany przez przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej Xi Jinpinga w 2013r. a wcześniej awizowany przez Przywódcę ChRL Deng Xiaopinga, to projekt na pokolenia. Nie możemy go więc liczyć w pieniądzech, ponieważ nie wiemy, czym pieniądze w przyszłych pokoleniach będą i czy w ogóle będą. Dlatego musimy szukać innych długoterminowych fundamentów i kryteriów współpracy. Te poszukiwania, to właśnie przestrzeń dla organizacji i ruchów społecznych.

Na jakich fundamentach oprzeć zatem współpracę, która ma trwać przez pokolenia?

Nawiążę tutaj do dorobku wielkiego polskiego myśliciela Papieża Jana Pawła II, którego notabene niespełnionym marzeniem była wizyta w Chinach. Jego słynną encyklikę „Fides et Ratio” można potraktować bowiem nie tyle jako traktat teologiczny, co doktrynę zarządzania dużymi projektami. Mówi ona mniej-więcej tyle, że cokolwiek ludzie robią, potrzebują zdroworozsądkowych mechanizmów: procedur działania, kryteriów decyzyjnych, mierników, teorii – czyli Ratio. Ale Ratio nie wystarczy. Ludzie potrzebują działać też w zgodzie ze swoimi przekonaniem. Wyznają idee. Mówią o wartościach niematerialnych. Racjonalne cele wymagają także wiary. Wiary, że się uda. Fides et Ratio.

Projekt "Jedwabny Szlak" , który przed nami, możemy również rozpatrywać na takich dwóch płaszczyznach: racji i wartości.

O racjonalnej stronie współpracy polsko-chińskiej w zakresie Jedwabnego Szlaku nie chcę zbyt długo mówić, gdyż sprawa jest oczywista. Przemawiają za nią obiektywne, łatwe do zrozumienia względy: logistyczne, gospodarcze, inżynierskie.

Co jednak możemy powiedzieć o sferze wartości tej współpracy? Czy mamy wspólne fundamenty? Czy w sferze wartości jesteśmy - stosując język informatyki - "kompatybilnymi" partnerami?

XIX wiek. Chińczycy doświadczają kolonializmu. Przez co zachwiana zostaje równowaga w Azji. Polska w tym samym czasie doświadczona likwidacji Państwa w formie rozbiorów, co ma analogiczny wymiar geopolityczny, gdyż - podobnie - stanowi destabilizację Europy.

Warto wspomnieć o ważnych wydarzeniach po II Wojnie Światowej, kiedy w latach '50 XX wieku Chiny i Polska wspierają się nawzajem w działaniach mających na celu wzrost autonomii obu państw wobec ZSRR. W 1956r. dzięki między innymi stanowisku Chin, Polska uniknęła agresji<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> SHEN Zhihua, LI Danhui, Peking University, Crisis in Poland in 1956 and Sino-Polish Relations

Poza wieloma podobieństwami naszej historii liczne są także podobieństwa cywilizacyjne. Polska, tak samo jak Chiny, jest krajem, w którym ogromne znaczenie odgrywają normy etyczne. Tak jak cywilizacja chińska opierała się na etyce konfucjańskiej oraz tradycji rodowej, tak nasza polska kultura opierała się na etyce katolickiej oraz kulturze rodów szlacheckich, które były generatorami cywilizacji.

Tę jedność naszych kultur zauważył już 1932 roku prof. Feliks Koneczny, światowy pionier w dziedzinie nauki o cywilizacjach<sup>2</sup>.

Cieszę się, że mogę reprezentować organizację, która obchodzi 25 lecie nawiązania współpracy z CAFIU. Cieszę się, że możemy być częścią więzi między naszymi narodami. Wzruszające jest w tej historii, że współpraca ta rozpoczęła się od trwającej do dziś przyjaźni między polskimi i chińskimi studentami.

Jak więc widać, ten fundament pod dalekosiężne przedsięwzięcia obiektywnie istnieje i jest bardzo solidny. Powinowactwo naszej tradycji i historii pozwala nam na budowanie wzajemnego porozumienia w oparciu o własne kryteria.

Ponieważ widzimy duże podobieństwa cywilizacyjne krajów całej zaproszonej szesnastki, to zakładam, że analogiczne więzi kulturowe istnieją także pomiędzy wszystkimi naszymi krajami.

Wybaczcie Państwo tę dygresję, pozwoliłem sobie odejść od głównego tematu NGO z okazji ćwierćwiecza współpracy między naszymi organizacjami.

Sposób wywierania wpływu na rzeczywistość oraz rozprzestrzenianie się nowych idei zmienił się, a zmiany te podążają za technologią. Kiedyś skuteczny wpływ wymagał struktury, która była potrzebna do oddziaływania na innych. Tradycyjne formy wpływu, jak spotkania, seminaria, dyskusje, eventy wymagały dużych nakładów pracy w stosunku do liczby uczestników takich wydarzeń.

Dzisiaj technologia umożliwia masowe docieranie do innych przy użyciu środków, które każdy ma w domu. Usuwa ona niemal wszystkie bariery wejścia dla łatwej komunikacji na skalę masową.

Poruszająca idea niemal natychmiast może zamienić się w działanie na skalę ogólnospołeczną. Przykładem może być tu seria spontanicznych demonstracji przeciwko ratyfikacji ACTA w 2012 roku w Polsce. Wzięło w nich udział kilka milionów ludzi za pomocą mediów społecznościowych oraz dziesiątki tysięcy na ulicach.

Mówi się otwarcie, że media społecznościowe istotnie wpłynęły na takie wydarzenia jak wybory prezydenckie w USA.

Proponujemy zatem przyjąć taką tezę, że w dzisiejszych czasach traci na znaczeniu posiadanie formalnej organizacji i struktur, przynajmniej w skali dotarcia do opinii publicznej.

---

<sup>2</sup> *O wielości cywilizacji*, Gebethner & Wolff, Kraków 1935. English translation (abridged) *On the Plurality of Civilisations*, Polonica Publications, London 1962.

Pewien polski blogger zamieszcza materiały na tematy geostrategiczne i ma 3,5 miliona widzów w ciągu roku. Dodam, że jest liczba równa około 10% populacji mojego kraju. Na jego profilu na YouTube (odpowiednik YouKu) 5 na 24 filmy na głównej stronie to materiały na temat Chin i Jedwabnego Szlaku.

Trudno mi przytoczyć nazwę "tradycyjnego" NGO, który w sprawach, o których mówimy miałby taki zasięg i siłę oddziaływania przy relatywnie niewielkim zaangażowaniu organizacyjnym i finansowym

Dlatego kolejne eventy w Warszawie proponujemy realizować równolegle: w świecie tradycyjnych, jak i wirtualnych spotkań.

Cytując bowiem Deng Xiaopinga:

*Nieważne, czy kot jest czarny, czy biały. Ważne, aby łowił myszy.*